

1317 — 1977



DA NY
LOD N
NA FOTOC CH
STEL A
KIELSZ

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW LUBLINA

**KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY
I KSIĄŻKI W LUBLINIE**

LUBLIN GRUDZIEŃ 1977

ul. Krakowskie Przedmieście 20



W latach poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej na terenie lubelskiego Starego Miasta podjęte zostały roboty renowacyjne. Objęły one przede wszystkim Rynek, projektowano również odnowienie fasad ul. Grodzkiej, oraz Olejnej, Rybnej i Złotej. Przygotowano potrzebną dokumentację budowlano-konserwatorską, niestety działania wojenne przerwały realizację w okresie, gdy roboty zmierzwały do zakończenia w obrębie Rynku.

Ówczesny Konserwator Wojewódzki dr Józef Dutkiewicz, inicjator tych prac myślał o ogarnięciu nimi całego Starego Miasta w obrębie dawnych murów obronnych i otoczenia Zamku. Fotogramy prezentowane na wystawie Stefana Kiełszni mają z tymi zamierzeniami konserwatorskimi bezpośredni związek. W 1938 roku dr J. Dutkiewicz zlecił Stefanowi Kiełszni wykonanie inwentaryzacji fotograficznej parterów kamienic ul. Nowej (obecnie Rady Delegatów), Kowalskiej i Szerokiej jako etapu wstępnego uporządkowania tych ulic. Część negatywów wykonanych wówczas zdjęć ocalała i widzimy je właśnie na wystawie.

Fotogramy te, w sposób wyjątkowo żywy i bezpośredni oddają obraz i klimat tej dzielnicy miasta. Pokazują one lubelskie stosunki społeczne, gospodarcze i narodowościowe w latach poprzedzających drugą wojnę światową. Dla młodszego pokolenia są one doskonałym obrazem przemian, jakie dokonały się w latach Polski Ludowej.



Chciałbym omówić najciekawsze fotogramy.

Kamienica przy ul. Nowej 1 (obecnie nosi nazwę Rady Delegatów Robotniczych) była dziedziczną własnością dra Edwarda Scholtza i mieściła m.in. sklep J. Dymowskiego (sklepy tej branży nazywano mydlarniami), w którym kupowało się tak potrzebne w każdym domu naftę, mydło, świece. Sklep Dymowskiego reklamował bardzo popularne wówczas mydło firmy Schichta i proszek do prania Radion, o którym utarty slogan twierdził, że „sam pierze” (fot. nr 1 i 2).

Zaraz za Ratuszem, wówczas mówiło się „za Magistratem” na miejscu dzisiejszego skwerku, odbywały się targi: tu chłopci z okolicznych wsi zjeżdżali z artykułami spożywczymi (sery, masło, jajka, drób itp.) i stąd udawali się po zakupy. Tym tłumaczy się obecność na fotogramach ludzi ze wsi, na których zresztą czatowali właściciele licznych „wielobranżowych” sklepików i ich „naganiacze”. Trudno tu było precyzyjnie się, przez mrowie ludzkie, którego większość stanowili sprzedający.

Wnętrza, zazwyczaj małych sklepików, wypełnione były po brzegi różnorodnym towarem. Do maximum wykorzystywano witrynę sklepową do reklamowania posiadanego wyboru materiałów. Drewniane okiennice służyły także do przyciągającej wzrok reklamy.



Przy ul. Nowej 3 mieścił się sklep sprzedający czapki i kapelusze, pod firmą „Nowość”. Na szyldzie nad sklepem, wymalowano najmodniejsze fasony kapeluszy i czapek. Żeby nie było wątpliwości nad słowem „Nowość” domalowano, mniejszymi literami, „Ostatnia”, by upewnić kupującego, że właściciel sklepu czuwa nad wszystkimi zmianami mody! Co za wspaniały zresztą wybór na wystawie! (fot. nr 3).

„Skład Materiałów Aptecznych i Farb”, sukcesorów Kapła przy ul. Nowej 3 był jak to widać, świetnie zaopatrzone, szczególnie miejsce zajmowała reklama doskonałego mydła „Palmolive” (fot. nr 4).

Bliskość placu targowego uzasadniała istnienie na ul. Nowej owocarni, herbariarni, piwiarni i jadalni. Witryny sklepowe wabiły oko smakowitymi pączkami, cukierkami, balonami, wodą sodową, butelkami z napojami i reklamami jak: „10 groszy szklanka piwa KR Vettera” (był to najlepszy browar lubelski). Jednocześnie pojawiają się reklamy orientujące nas, że znajdujemy się na terenie dzielnicy zamieszkałej przez Żydów. A więc, „Piwo, porter, miód, wędliny koszerne” oraz napisy w języku żydowskim. (fot. nr 6). Na ulicy Nowej można się było sztywnie ubrać. Szyld z napisem „Ubiory gotowe” spotykało się tu często, nawet sąsiadowały one ze sobą, lecz ich właściciele prześcigali się tylko nawzajem w reklamowaniu na szyldach najnowszych fasonów sprzedawanych ubiorów męskich i damskich. (fot. nr 5 i 6).



Przed kamienicą przy ul. Nowej 11 (należała ona wówczas do inż. Jana Kwapiszewskiego) stoją dwie uczennice z gimnazjum p. W. Arciszowej (w białych czapczkach). I tu znowu „Ubiory gotowe — męskie, damskie i dziecinne — ceny konkurencyjne”. (fot. nr 7).

Sklepy, które oglądamy zmieniały często właścicieli. Oto pod nr 11a dwie pary okiennic zamkniętych i resztki napisu „...do wynajęcia”. (fot. nr 9). W tym samym zespole jeszcze jedna „Piwiarnia” z dodatkiem „chrześcijańska”. W lokalu, który dziś zajmuje, jakże potrzebny okolicznym mieszkańcom bar „Pod Koziółkiem” — ubiory gotowe (fot. nr 10). Tuż obok kiosk uliczny sprzedawcy gazet i papierosów — typ skromniejszy. Za uliczką, w lokalu w którym obecnie bar mleczny, znajdował się bar — sprzedaż wódek, pod kierownictwem Eli Zaler. Na szybie wystawy wymalowany potężny kufel piwa z wylewającą się pianką, poniżej wspaniała porcja „zagrychy” — smakowite zwoje kiełbasy, salceson, szynka! Wchodzącego do wnętrza wita przy drzwiach szyld z namalowanym wieśniakiem w półkożuszku wznoszącym wysoko kufel piwa. (fot. nr 11).

W tej dzielnicy uważano, że potencjalnego klienta należy dokładnie poinformować o posiadanym „asortymencie” towarów już z daleka widoczną reklamą. Sprzedający wyroby żelazne pokazywał na szyldzie niemal wszystko: kosy, osetki, cyrkle,



młotki, obcegi, heble, żelazka, zamki, kłódki, wszystko pięknie ułożone i „odrobione”. (fot. nr 13).

U zbiegu ul. Nowej z Noworybną (fot. 14) widzimy dwie nowonabywczynie wracające do swojej furmanki zostawionej na targu; wydaje się, że kobieta w kraciastej chustce jest pełna wątpliwości, czy dokonane z córką zakupy były najszczęśliwsze!

Zasada pokazania klientowi możliwie najwięcej posiadanych towarów obowiązywała powszechnie. „Bazar naczyń” F. Wajsblecha (fot. 15) nie tylko namalował na drzwiach wiadro, miski i naczynia, ale resztę z posiadanych materiałów zawiesił jeszcze na sznurku w samym wejściu. Lewa okiennica, pomalowana jest w biało-czerwone ukośne pasy nad którymi, tarcza z Orłem Polskim. To ślad funkcjonującej tu, w pierwszych latach po wojnie, trafikii z wyrobami monopolu tytoniowego.

W drzwiach zakładu fryzjerskiego przy ul. Nowej 23, (fot. nr 17) pełna obsada — a więc fryzjer damski, męski i ten w ciemnym ubraniu — chłopak do pomocy — do rozrabiania mydła, zmiatania razury i oczyszczenia ubrania klientów. Przy ul. Nowej 23, rezydował mechanik F. Gurfinkiel, który zawiadamiał, że „przyjmuje różnych maszyn do reperacji i robót szwejsarskich”. (fot. nr 19).



Ulica Kowalska prowadziła ku najstarszej niestniejącej części dzielnicy żydowskiej — Podzamcze. Jej główną arterią była ulica Szeroka, zabudowana okazałymi kamienicami, z nich kilka wystawionych było w końcu XVIII i pocz. XIX wieku. Kilkupiętrowe kamienice zamieszkiwało mrowie ludzi — każdy kąt od piwnic po poddasze był wykorzystany do ostatecznych granic. Mieszkał tu znaczny procent ludności najbiedniejszej.

U wejścia do sklepu spożywczego (fot. nr 24) stoi zadumany właściciel, potłuszczone szyby w drzwiach i zaniedbany ubiór sprzedawcy, nie pozwalają spodziewać się dobrego zaopatrzenia. W tej dzielnicy sklepy są już mniej „eleganckie”, aniżeli na ul. Nowej.

Dzielnica żydowska Podzamcze otaczała dookoła wzgórze zamkowe. Od strony południowej tworzyły ją: od południa dwie ulice — Krawiecka i Podzamcze, od pld.-zachodu zaś — ul. Zamkowa. Jeżeli ze Starego Miasta patrzyło się na Zamek otaczała go gęsta zabudowa (fot. nr 26). Została ona całkowicie rozebrana w latach 1942—43. Wśród budynków murowanych, znajdowały się również domy drewniane, wspaniałe przykłady małomiasteczkowej ciesiółki. Ich uroda urzekła Jana Gumowskiego, art. malarza, który kilka najlepszych przykładów utrwalił w swoich autoliografiach z 1917 roku.



Tu co krok otwierały się motywy o wyjątkowej malowniczości, codzienne życie tej dzielnicy uzupełniała swoistego rodzaju egzotyka i klimat! (fot. 27, 28). Podzamcze nie miało ani wodociągów ani kanalizacji, wszelkie nieczystości usuwano do stale cuchnących rynsztoków i śmietników. Cały ten ładunek przyjmowała Czechówka, rzeczka przepływająca przez dzielnicę. O jej kłopotach sanitarnych mówi chociażby nazwa przejścia ul. Zamkowej nad ulicą Podzamcze — *Zasrana Brama* — (fot. 27).

Brama Krakowska i jej otoczenie wabiły wzrok swoją malowniczością. Widok w kierunku ul. Grodzkiej, czy na ul. Szambelańską pozwalał docenić nieregularny układ urbanistyczny Starego Miasta. Wąskiej i krętej uliczki Szambelańskiej nie omijał żaden szanujący się malarz. Latarnie gazowe, na rogach ulic sprzyjały zamierzonym lub niezamierzonym spotkaniom. (fot. 36 i 37).

O tempie życia miasta i zamożności jego mieszkańców w okresie międzywojennym mówiły... dorożki. Fotogram nr 39, pokazuje postój dorożek konnych na ul. Ewangelickiej (ob. Waryńskiego) przy rogu Krak. Przedmieścia. Omentarz kościelny obwiedziony był wtedy wysokim murem ceglanym. Śpiący dorożkarz i znudzony koń, daremnie oczekują na klienta.



I wreszcie coś dla młodzieży. Oto dziewczęta z P.W. (przysposobienia wojskowego) dziarskim krokiem defilują Krakowskim Przedmieściem w czasie jednego ze świąt narodowych. Nie obyło się oczywiście bez pokazania zespołów w strojach ludowych.

Patrząc na te fotogramy Stefana Kiełszni mamy świadomość tego, że oto oglądamy wycinek obrazu epoki minionej, która już nie wróci!

•

I jeszcze kilka fotogramów z lat 1944—1949, pierwszych lat usuwania zniszczeń i skutków okupacji. Oto dwa fotogramy (nr 44 i 45) wykonane 24 lipca 1944 r. w jednej z cel baszty zamkowej. Przetrzymywani w hitlerowskiej kaźni więźniowie, zostawiali ślad swojego tu pobytu. Często była to jedyna wiadomość, która miała dotrzeć do najbliższych.



Podczas działań wojennych we wrześniu 1944 roku uległo zniszczeniu otoczenie Bramy Krakowskiej. Oglądana, od strony wypalonej ul. Jezuickiej (obecnie Trybunalskiej), pozbawiona obudowy, zaskakiwała swymi proporcjami (fot. 47). Interesującym akcentem architektonicznym pl. Bernardyńskiego (obecnie pl. Wolności) była wodociągowa wieża ciśnień wystawiona tu w 1899 r. Ze względów na zniszczenie i brak przeznaczenia rozebrano ją w 1946 r.

Nalot hitlerowskiego lotnictwa w dniu 9 września 1939 r. dokonał znacznych zniszczeń w śródmieściu Lublina. Na Krakowskim Przedmieściu zostało zbombardowanych i wypalonych kilka budynków. Między innymi Hotel „Wiktoria” znajdujący się obok kościoła kapucynów.

Stefan Kielsznia urodził się w Lublinie w 1911 roku i tu mieszka do dzisiaj. Fotografiją zajmuje się od ponad 40 lat, to znaczy, że fotogramy prezentowane na wystawie powstały na początku jego zainteresowania fotografią. Brał udział w 20 wystawach i w 18 zdobył nagrody lub wyróżnienia. Niewątpliwym to dowód poziomu prezentowanych fotogramów.

Obecna wystawa jest pierwszą Jego wystawą o jednorodnej tematyce lubelskiej. Towarzystwo Miłośników Lublina dziękuje serdecznie Autorowi za bezinteresowne przygotowanie fotogramów i ich udostępnienie.

Henryk Gawarecki



Spis prac

1. Ulica Rady Delegatów (dawniej ul. Nowa) 1 kamienica własność dr. E. Scholtza
2. Ul. Nowa 1
3. Ul. Nowa 3
4. Ul. Nowa 3
5. Ul. Nowa 7
6. Ul. Nowa 9
7. Ul. Nowa 11 (wł. inż. Jan Kwapiszewski)
8. Ul. Nowa 11a
9. Ul. Nowa 11a
10. Ul. Nowa 13 (Rady Delegatów 15)
11. Ul. Nowa 13
12. Ul. Nowa 17
13. Ul. Nowa 17
14. Ul. Nowa 19
15. Ul. Nowa 21
16. Ul. Nowa 21



17. Ul. Nowa 23
18. Ul. Nowa 23
19. Ul. Nowa 23
20. Ul. Kowalska 2
21. Ul. Kowalska 2
22. Ul. Kowalska 2
23. Ul. Szeroka (nieistniejąca) 12
24. Ul. Szeroka 28
25. Ul. Szeroka 30
26. Zamek od strony ul. Podwale
27. Podwórze przy ul. Krawieckiej
28. Ul. Krawiecka, przerwa obiadowa
29. Podwórze na Podzamczu
30. Na rogu ul. Podzamcze i Szerokiej (*Porta Sordida*)
31. Na ul. Zamkowej (nad *Za...aną Bramą*)
32. Ul. Podwale
33. Widok z Bramy Krakowskiej na Stare Miasto
34. Widok z Bramy Krakowskiej na ul. Szambelańską
35. Ul. Szambelańska



36. Wieczorem w Rynku pod nr. 14 (róg Gruella)
37. Wieczorna pogawędka tamże
38. Widok z Bramy Krakowskiej na Krak. Przedmieście
39. Ul. Ewangelicka (róg Krak. Przedmieścia — Postój dorożek
40. Dziewczęta z PW maszerują Krakowskim Przedmieściem
41. Strój kszczonowski był popularny już przed wojną
42. Droga do dworku Kościuszki na Sławinku
43. Baszta na zamku lubelskim 1956
44. Napisy w jednej z cel baszty, wyryte przez więźniów
45. Napisy we wnętrzu baszty zamkowej fot. 24 VII 1944 r.
46. Brama Krakowska od zachodu, 1944 r.
47. Brama Krakowska, widziana poprzez ruiny ul. Jezuickiej 1949
48. Otoczenie Bramy Krakowskiej w 1949 r.
49. Nieistniejąca ul. Pijarska, z wieżą ciśnień na placu Bernardyńskim (obecnie plac Wolności), 1946
50. Ruiny hotelu „Wiktorja” na Krak. Przedmieściu, 1949 r.

Komisarz wystawy - STEFAN KIEŁSZNIA

Tekst katalogu - HENRYK GAWARECKI

Oprac. graficzne - RYSZARD TKACZYK

Druk - Oficyna WDK Lublin 624-77 J-6 n. 150

